Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 30 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychmiast. — Wydawca, drukiem i nakładem: Władysława Wesołowskiego w Nowem. Odpowiedz. przyjmuje: Władysł. Wesołowski, Nowe.

Nr. 27. Nowe, sobota 8-go lipca 1939 r. Rok XVI.

Czeladź Stolarska Ch. Z. Z. w Nowem uroczyście obchodziła poświęcenie sztandaru.

W dniu 18 czerwca br. przy pięknej pogodzie zebrały się wszystkie towarzystwa wraz ze sztandarami przed lokalem związku hotel „Dom Polski", skąd nastąpił wymarsz do kościoła parafialnego.

Aktu poświęcenia sztandaru jak i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Pruszak. Z kościoła ustawiły się wszystkie delegacje, na czele oddział Czeladzi Stolarskiej, w której brało udział przeszło trzysta członków. Przed Ratuszem Komisarz Straży Graniczn. p. Badyński w towarzystwie przedstawicieli władz samorządowych jak i związkowych odebrał defiladę. Pochód udał się do ogrodu p. Borkowskiego, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie akademii przez prezesa oddziału p. B Janeczka, który w serdecznych słowach witał wszystkich przybyłych: zastępcę starosty p. Suchocza, burmistrza p. Kuchczyńskiego, ks. prob. Pruszaka i wszystkich przedstawicieli władz oraz organizacji, gości i członków. Dalsze przewodnictwo oddał prez. okręg. p. T. Montewskiemu, który w krótkich a treściwych zarysach dał pogląd o ideałach organizacji Ch. Z. Z. i na dowód szczerej pracy jako chrzestny złożył gwóźdź pamiątkowy.

W dalszym ciągu zabrał głos zastępca starosty p. Suchocz, który podkreślił ważność organizacji wobec Państwa i także ofiarował gwóźdź pamiątkowy. Dalej przemawiał p. burm. Kuchczyński, który apelował o solidarną pracę dla dobra Państwa, samorządu jak i organizacji. Następnie przemówił p. kom. Badyński, który jako żołnierz podkreślił ważność tej uroczystości tak dla Czeladzi Stolarskiej jak i społeczeństwa miasta Nowego, gdyż tym zadokumentowano swą polskość i gotowość do obrony granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po złożeniu życzeń i gwoździ pamiątkowych przez delegatów poszczególnych organizacji sekretarz okręgowy p. St. Kwiatkowski w imieniu Zarządu Okręgowego złożył gwóźdź pamiątkowy i odczytał akt erekcyjny, po czym prez. p. Janeczek w imieniu oddziału złożył uroczyste ślubowanie sztandarowi.

Niezwykła ta uroczystość odniosła miłe wrażenie na wszystkich uczestników i pozostanie na długi czas w ich pamięci.

Akt erekcyjny brzmi:

Na większą chwałę Stwórcy, Ojczyźnie na pożytek, Społeczeństwu zaś na pociechę i pokrzepienie serc, oddajemy dzisiaj Czeladzi Stolarskiej Ch. Z. Z. w Nowem sztandar jako symbol spójni zawodowej i obywatelskiej.

Działo się na chwałę Stwórcy, Ojczyźnie na pożytek, Nam zaś na pociechę i pokrzepienie serc, w dniu 18 czerwca 1939 r. w Nowem n/W., gdy Prezydentem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej był prof. dr Ignacy Mościcki, Naczelnym Wodzem Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, Premierem generał Sławoj-Składkowski, Wojewodą Pomorskim min. Władysław Raczkiewicz, Toruń, Dowódcą D. O. K. gen. Karasiewicz-Tokarzewski, Ordynariuszem Diecezji Chełmińskiej ks. biskup dr Stanisław Wojciech Okoniewski, Pelplin, Starostą powiatu świeckiego mgr. Cwinarowicz, Burmistrzem Kuchczyński, Proboszczem Ks. Pruszak.

Władze związkowe: prezes Centrali Franciszek Urbański, Warszawa, prezes Zarządu Głównego Przem. Drzew. Budowl. mgr. Turowski, Kraków, prezes Zarządu Okręgowego Tomasz Montewski, sekretarz okręgowy Stanisław Kwiatkowski, Grudziądz, prezes Oddziału Bolesław Janeczek, sekretarz Pewiński, skarbnik Kazimierz Malinowski.

Rodzice chrzestni: Zastępca Starosty Suchocz, burmistrz Kuchczyński z żoną, kom. Straży Gran. Badyński, naczelnik sądu sędzia Sadtke, naczelnik poczty Dziedziak, b. starosta Wojnowski, dr Oziemkiewicz, adwokat Bernard Główczewski, obywatel honorowy m. Nowego b. poseł rejent Gauza, Tczew, b. prezes Czeladzi Katolickiej Lesiński, starszy cechu Jerzy Sieg, prezes okręgowy Tomasz Montewski, mistrz stolarski K. Żurawski z żoną, Konrad Kamiński, p. Świdzińska i p. Zofia Kwiatkowska.

W imieniu zorganizowanej w Ch. Z. Z. czeladzi stolarskiej za dowody życzliwości, ofiarność przy ufundowaniu sztandaru, wszechstronne poparcie ze strony społeczeństwa podczas uroczystości składamy najserdeczniejsze podziękowanie. Zarząd: Janeczek, prezes. Malinowski, skarbnik. Pewiński, sekretarz.

Marnotrawstwo.

W przeciągu setek lat ulatniały się w powietrze bez żadnego użytku i korzyści miliardy metrów sześciennych cennego gazu ziemnego, w który obfituje Podkarpacie. Przez setki lat miliardowe bogactwa, zawarte w tlonej substancji gazu, marnowały się bezpowrotnie. Wreszcie położono kres marnotrawstwu; przystąpiono do budowy rurociągów, rozprowadzających gaz po zakładach przemysłowych C. O. P. Marnująca się dotychczas energia zasili nasze ośrodki przemysłowe w tanią energię cieplną i energetyczną i przyczyni się do podniesienia bogactwa narodowego.

To samo możemy powiedzieć o wybudowanych niedawno zaporach wodnych. Groźny żywioł wodny niszczył dobytek rolnika, zalewał osiedla, przerywał drogi komunikacyjne, narażał liczną rzeszę ludzką na nędzę, kraj na dewastację, stanowił nieustające niebezpieczeństwo, na które nie było rady. Obecnie przystąpiliśmy do ujarzmienia siły niszczycielskiej wód i zaprzągnięcia jej do twórczej pracy. Fragment wykonanych prac, a mianowicie wzniesione zapory wodne zmniejszają falę powodziową na południu Polski, jednocześnie zaś spiętrzają wodę, która służy następnie jako źródło energetyczne poruszające turbiny. Żywioł wodny wytwarzać będzie odtąd energię dla elektryfikacji wielkiej połaci kraju, podnosząc jego stopień kultury, poruszając warsztaty przemysłowe i umożliwiając szerokie zastosowanie elektryczności jako napędu w zmechanizowanych warsztatach rzemieślniczych.

Do wielkich przedsięwzięć tego typu należy zaliczyć również regulację rzek, jako najbardziej ekonomicznych dróg transportowych, przydatnych zwłaszcza do przewozu zboża, drewna i węgla.

Jeżeli we wszystkich tych wypadkach chodzi o produktywne wykorzystanie marnujących się sił żywiołu, to zainicjowana niedawno akcja zbierania odpadków ma na celu powtórne wyzyskanie dóbr, pozostałych po użyciu pierwotnym. „Miliony w śmietnikach"... Popularny slogan propagandowy brzmi już jak truizm. Niestety osłuchaliśmy się z tą prawdą, a w zbyt małym stopniu wyciągnęliśmy z niej wnioski praktyczne. Dotychczas jeszcze w dalszym ciągu wyrzucamy miliony do śmietników w postaci odpadków metalowych, puszek blaszanych, miedzianych kurków i zakrętek, kapsli od butelek, gałganów, części pożywienia, itd.

Lepsze wykorzystanie ich i szersza akcja w tym kierunku pozwoli nam zaoszczędzić poważne ilości surowców, za których import płacimy drogie pieniądze.

Jest jeszcze jedno bezcenne dobro, którego marnotrawstwo dochodzi u nas do rozmiarów wręcz horendalnych. Dobrem tym jest czas. Wszyscy jesteśmy konsumentami czasu. Ciekawy artykuł na temat konsumcji czasu, marnotrawienia i oszczędności tego bogactwa zamieścił A. K. Ivanka w „Polsce Gospodarczej".

„W kraju takim, jak Polska", czytamy tam m. in. „cierpiącym na nadmiar niezatrudnionych rąk roboczych, łatwo powstaje złudzenie optyczne, iż wolny zasób pracy ludzkiej pozwala na nieoszczędne gospodarowanie pracą zatrudnioną. Wydaje się, iż praca tam, gdzie jest ona w nadmiarze, to tak, jak kawa w Brazylii, zboże w Kanadzie, czy wełna w Australii. Można nimi nieoszczędnie gospodarować, bo i tak jest tego nadmiar. Jest to błąd, błąd tym groźniejszy, iż skłania do obojętnego ustosunkowania się do problemu czasu, a tym samym sprzyja jego marnotrawstwu.

Istota marnotrawstwa czasu polega na wykonywaniu czynności zbędnych, lub na niewłaściwym użytkowaniu czasu. Nie chodzi więc o to, żebyśmy się stali sknerami czasu, żałując sobie chwili wytchnienia. Odpoczywając celowo nie marnujemy czasu. Marnujemy go natomiast, zwlekając z decyzją, pracując powoli, leniwie i niesprawnie.

Marnujemy czas nie tylko przez lenistwo, ale i przez nieumiejętność pracy. Człowiek, który nie potrafi zorganizować sobie pracy, również popełnia marnotrawstwo czasu, zdzierając przy tym nieproduktywnie swoje własne siły. „Warsztat pracy gospodyni — pisze J. Curzytek to przykład złego planu pracy. Kobieta wiejska, zgnębiona uciążliwą pracą fizyczną od rana do nocy, staje się niezaradną, nie ma czasu na wysiłek umysłowy w kierunku swego warsztatu. Ileż ona nachodzi się od jednego naczynia do drugiego, nazgina, podnosi. Cały dzień biega od garnka do studni, do chlewa i stajni, od chlewa w pole do pracy, a wieczorem, gdy inni domownicy, znużeni pracą, wypoczywają, szyje, ceruje, prasuje przy słabym świetle"...

Kobieta, o której tutaj mowa, nie grzeszy lenistwem. Przeciwnie. Jest nadzwyczaj pracowita. Ale marnuje czas i własne siły, wskutek braku umiejętności pracy.

Jeśli marnujemy czas, ponieważ mamy go w nadmiarze, to nie brak przykładów marnotrawstwa dóbr, które Polska posiada w niewielkiej ilości. Wszyscy narzekamy na skromną ilość kapitału, ale nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, jaki postęp w tej dziedzinie można by uzyskać przez lepsze zużytkowanie nawet tego kapitału, jaki posiadamy. Skierowanie do obrotu wszystkich, nawet najdrobniejszych sum pieniężnych, niezatrudnionych i leżących odłogiem w różnych schowkach domowych, byłoby impulsem, ożywiającym całą gospodarkę w niemniejszym stopniu, niż dopływ kapitału z zagranicy.

Między sojusznikami

Profesor Sorbony, Henry Bruhl, wystąpił na łamach prasy z projektem, aby oddziały armii angielskiej stacjonowały obecnie w niektórych miastach Francji i vice versa francuskie w Anglii. Pisze też, iż byłoby pięknym i pożytecznym — jego zdaniem — gestem gdyby — za uprzednią oczywiście zgodą rządu Rzplitej — oddziały armii sojuszniczych, francuskiej i angielskiej, udały się do Polski, oraz polskiej armii do Francji i Anglii. Byłby to, jak pisze projektodawca, widomy symbol rzeczywistej współpracy i solidarności bojowej sojuszników.

Ustawa o stanie wojennym weszła w życie.

Z dniem 30 czerwca br. weszła w życie ustawa o stanie wojennym z dnia 23 ub. m. Tekst ustawy ogłoszony został w Dzienniku Ustaw R. P. nr 57.

Ustawa głosi m. in., że Prezydent Rzplitej zarządza stan wojenny na obszarze całego Państwa lub jego części na wniosek Rady Ministrów, uchwalony z inicjatywy Ministra Spraw Wojskowych. Obwieszczenie stanu wojennego powinno wymienić swobody obywatelskie, które ulegają zawieszeniu oraz skutki, jakie zawieszenie tych swobód pociąga za sobą.

W czasie trwania stanu wojennego wyjątkowe rozporządzenia i zarządzenia wydaje minister Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawach zaopatrzenia ludności w przedmioty powszechnego użytku oraz warunków zdrowotnych zwierząt, oraz minister Opieki Społecznej w sprawach zdrowia publicznego.

Ustawa mówi, iż rząd, korzystający z uprawnień nadanych tą ustawą, stosuje się do postulatów Naczelnego Wodza.

Rozwój krajowej produkcji zwierząt futerkowych.

Ilość ferm hodowlanych, zrzeszonych w Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych, wzrosła w ciągu ub. r. prawie o 100 proc., dochodząc do liczby 40. Ogólną ilość wyhodowanych w tych fermach zwierząt wyniosła 2040 sztuk. Podaż rynkowa skór krajowych wyniosła około 1300 sztuk.

W wielu fermach zanotowano wzrost przeciętnego przychowu, dochodzącego do 5 sztuk.

Jak przypuszczają, ilość ferm hodowlanych, jak i zwierząt wykaże w br. dalszy poważny wzrost.

Nie wozić dzieci na motocyklach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało niedawno pismo do podległych organów, w którym zwrócono uwagę na sprawę wożenia dzieci na motocyklach.

W piśmie podkreślono, iż wożenie w tych warunkach dzieci odbija się ujemnie na ich delikatnym organiźmie oraz utrudnia zachowanie równowagi pasażerów i kierowcy, krępując w szczególności swobodę ruchu tego ostatniego.

W związku z tym Min. Spraw Wewn. zarządziło wydanie polecenia podległym organom P. P., by motocyklistów, naruszających odpowiednie w tym kierunku przepisy, pociągały do odpowiedzialności.

Zachowanie się w czasie alarmu lotniczego.

Długi nie przerywany ton syren alarmowych ma na celu uprzedzenie ludności o grożącym niebezpieczeństwie nalotu i napadzie lotnictwa nieprzyjacielskiego. Jest to alarm lotniczy, o ile usłyszymy go w porze dziennej, należy wezwać dzieci z podwórza lub ulicy do mieszkania, pozamykać okna i drzwi, zabezpieczyć szyby przed wybiciem (okiennicami), zamknąć główny kran gazowy (koło gazomierza), zamknąć paleniska w piecach, w których się pali, zgasić kuchenki elektryczne, naftowe primusy itp., zamknąć spiżarnie lub skrzynie z żywnością, przygotować zapasy wody w dużych naczyniach.

Do pomieszczenia uszczelnionego własnego przenieść ubranie odpowiednie do pory roku, zapas wody do picia, pożywienie dla małych dzieci, pieniądze, kosztowności, papiery (dokumenty) osobiste, maski tampony i maseczki przeciwgazowe oraz latarkę elektryczną.

Sprawdzić, czy wszyscy z domowników znajdują się w pomieszczeniu uszczelnionym i wyznaczyć jednego z domowników zaopatrzonego w maskę przeciwgazową dla pilnowania mieszkania i utrzymania łączności z komendantem opl domu.

Wyjaśnienia prawne.

Do jakiej wysokości można dochodzić zwrotu pożyczki przy pomocy dowodu ze świadków.

W myśl art. 431 Kodeksu Zobowiązań „zobowiązanie udzielenia oraz odebrania pożyczki pieniężnej ponad 250 zł powinno być pismem stwierdzone". Z powyższego wynika jasno, iż prawo dochodzenia zwrotu pożyczki przy pomocy t. zw. dowodu ze świadków jest ograniczone do wysokości sumy 250 zł. Wierzyciel, który pożyczył sumę wyższą od 250 zł musi mieć w ręku oblig podpisany przez dłużnika, a więc np. weksel, czek, rewers, lub jakiekolwiek inne zobowiązanie pisemne, gdyż pozew nieoparty na dokumencie pisemnym a dotyczący pożyczki ponad 250 zł ulega oddaleniu wprost.

Czy czek nieprzedstawiony w terminie ustawowym do zapłaty skutkuje odpowiedzialność karną wystawcy.

Przed niedawnym czasem Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę inż. R. oskarżonego o wystawienie czeku bez pokrycia na sumę zł 300. Sąd Grodzki skazał oskarżonego za opisany wyżej czyn na 3 miesiące aresztu i 200 zł grzywny, biorąc pod uwagę, iż oskarżony był już dwukrotnie karany za przestępstwo tego rodzaju.

W skardze apelacyjnej obrońca oskarżonego podniósł, iż czek kwestionis nie był przez posiadacza wcale pokazywany w banku, a zatem brak jest dowodu stwierdzającego brak pokrycia. Kardynalnym warunkiem odpowiedzialności karnej wystawcy czeku jest zdaniem obrony moment prezentacji. Skoro prezentacji czeku nie było i stwierdzenia braku pokrycia nie ma, to i o żadnej karze nie może być mowy. Obrońca powołuje się przy tym obszernie na zdanie najpoważniejszych komentatorów prawa czekowego, którzy uważają, iż brak pokrycia czeku musi być stwierdzony w sposób przedmiotowy u trasata czyli w banku i dopiero ten brak pokrycia, należycie stwierdzony w terminie 10-dniowym, wymaganym do przedstawienia, może skutkować odpowiedzialność karną.

Sąd Okręgowy przychylając się do powyższych wywodów wyrok I instancji uchylił i oskarżonego uniewinnił. Sąd Okręgowy zaznaczył w motywach, iż brak przedstawienia czeku decyduje o tym, iż wystawca odpowiedzialności karnej ponosić nie może.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości informacje dla ludności jak ma zachować się na wypadek lądowania samolotu obcego państwa.

Każdy, kto zauważy lądujący samolot obcego państwa, jest obowiązany:

1. Bezzwłocznie szybko podbiec do samolotu i przytrzymać go za jedno skrzydło. Jeżeli do samolotu podbiegło równocześnie kilka osób, należy również w tym wypadku przytrzymać samolot tylko za jedno skrzydło, bo w przeciwnym razie (trzymanie za obydwa skrzydła) pilot ma możność ucieczki.

2. Znakiem „podniesienie rąk na wysokość twarzy i opuszczenie ich łukiem kolistym w dół" dać pilotowi znak do wyłączenia silnika (zgaszenia motoru).

3. Prosić załogę, aby wyszła z maszyny i nie pozwolić jej się oddalić ani wejść powtórnie do samolotu dopóki nie przybędzie policja, wójt lub sołtys.

4. Natychmiast zawiadomić o lądowaniu samolotu obcego państwa władze administracyjne (policja, wójt, sołtys).

ZNAKI NA SAMOLOTACH NIEMIECKICH.

1. Wojskowe samoloty niemieckie można rozpoznać na następujących znakach:

a) Na skrzydłach i na kadłubie jest wymalowany czarny krzyż z białą obwódką.

b) Na ostateczniku pionowym (na samym końcu ogona) jest wymalowana w białym kole czarna swastyka.

c) Poza tym na niektórych samolotach wojskowych jest umieszczone kilka liter przy czym litera D (Deutschland) jest umieszczona na początku, jak np.: D-A G Y B.

2. Cywilne samoloty niemieckie można rozpoznać po następujących znakach:

a) na ostateczniku pionowym (na samym końcu ogona) mają wymalowaną czarną swastykę w białym kole,

b) na kadłubie (ogonie) względnie na skrzydłach jest umieszczone kilka liter, przy czym litera D jest umieszczona na początku jak np. D-I R P J.

Uwaga: Polskie samoloty cywilne mają na skrzydłach względnie na kadłubie litery S. P. (statek Polski).

Nowe, dnia 28 czerwca 1939 r.

Burmistrz w z.
Główczewski, Wiceburmistrz.

Maski przeciwgazowe dla ludności cywilnej.

Dla obrony ludności cywilnej przed gazami została opracowana pełnowartościowa maska przeciwgazowa polskiej konstrukcji. W najbliższym czasie ukaże się ona w sprzedaży pod nazwą maski przeciwgazowej C2. Daje ona całkowitą ochronę przed wszystkimi gazami bojowymi.

Aby umożliwić wszystkim nabycie tych masek i uniknąć tłoku w ośrodkach sprzedaży — Zarząd Miejski w Nowem wzywa wszystkich do zapisywania się na listę nabywców masek. Zapisujący się na listę obowiązany jest do równoczesnego wpłacenia zaliczki w kwocie 7,— zł na każdą zamawianą maskę.

Cena maski dla członków LOPP i ich rodzin wynosi 15,75 zł plus porto.

Cena dla osób nie będących członkami LOPP wynosi 17,— zł plus porto.

Maski będą dostarczane w kolejności zapisów, od 1 lipca 1939 r.

Oprócz maski przeciwgazowej C2 zostały wykonane i już są do nabycia prowizoryczne maseczki przeciwgazowe, wypełnione miałem węgla aktywnego. Cena maseczki prowizorycznej w sprzedaży detalicznej wynosi 2,30 zł plus porto.

Do czasu otrzymania maski przeciwgazowej ochronę przed gazami zapewni maseczka prowizoryczna. Jest ona prostsza, zużywa się w czasie krótszym niż maska, lecz zadanie swoje spełni. Nawet obok maski przeciwgazowej — maseczka prowizoryczna przyda się w wypadku wyczerpania pochłaniacza, w chwili uszkodzenia maski itp. Każdy więc, kto nie ma maski dziś — powinien nabyć maseczkę. Małym kosztem przestanie być bezbronny.

Zapisy na maski przeciwgazowe C2 i sprzedaż maseczek prowizorycznych przyjmuje Zarząd Miejski w Nowem (pokój Nr 3) w godzinach urzędowych od 8—12.

Dla ułatwienia nabycia maski C2 możliwie najszerszym warstwom społeczeństwa, zwłaszcza rodzicom, którzy będą zaopatrywali w nie również dzieci w wieku szkolnym, LOPP wprowadza sprzedaż tych masek na raty bez wpłacania 7-mio złotowej zaliczki. Cena maski C2 w sprzedaży ratalnej wynosi dla członków LOPP i ich rodzin 16,— zł, dla niečzłonków LOPP — 18,— zł. Raty miesięczne po 2,— zł. Maska będzie dostarczona po wpłaceniu pełnej należności.

Przy kupnie masek zarówno za gotówkę jak i na raty, jeżeli nabywca pragnie je otrzymać po cenie ulgowej jak dla członków LOPP, obowiązany jest przedstawić legitymację LOPP.

Nowe, dnia 15 czerwca 1939 r.

Burmistrz w z.
(—) Główczewski, Wiceburmistrz.

Dzierżawa gruntów.

Zarząd Miejski miasta Nowego podaje do publicznej wiadomości, że w sobotę, dnia 15 lipca 1939 r. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w sali ratuszowej w Nowem przetarg publiczny na dzierżawę gruntu miejskiego — parceli Nr 87 a — o obszarze 1,55,00 ha, położonego w Miejskim Bochlinie.

Wydzierżawienie powyższego gruntu nastąpi na przeciąg lat 6 począwszy od 15 września 1939 r. Warunki dzierżawy wyłożone są do wglądu w biurze Zarządu Miejskiego w Nowem w godz. od 8—12.

Nowe, dnia 4 lipca 1939 r.

(—) Kuchczyński, Burmistrz.

Instrukcja

w sprawie udzielania bezzwrotnych zapomóg na odbudowę kominów i urządzeń paleniskowych.

I.

Bezzwrotnych zapomóg udziela się na całkowitą odbudowę wadliwie pobudowanych lub zniszczonych kominów i urządzeń paleniskowych pod warunkiem że:

a) zniszczone kominy lub paleniska zostaną odbudowane zgodnie z przepisami ustawy budowlanej i będą czyniły zadość przepisom bezpieczeństwa ogniowego,

b) budynki i mienie ruchome wnioskodawcy są ubezpieczone w Zakładzie; jeżeli mienie ruchomowe nie jest ubezpieczone, winien wnioskodawca ubezpieczyć je w Zakładzie na okres 10-letni,

c) klient znajduje się w sytuacji majątkowej nie pozwalającej mu na odbudowę wadliwych i grożących niebezpieczeństwem pożaru urządzeń własnymi środkami.

Ze względu na ograniczone środki finansowe, uwzględniane będą w pierwszym rzędzie wnioski tych klientów, których budynki są miękko kryte (słoma, trzcina, gonty) i z tego powodu specjalnie narażone są na niebezpieczeństwo powstania pożaru.

II.

Zasiłków bezzwrotnych udziela się na częściowe pokrycie poniesionych kosztów odbudowy z tym, że maksymalna kwota zapomogi w poszczególnym wypadku nie może przekroczyć 50,— zł.

III.

Wnioski o zapomogi na wyżej wymienione cele zaopiniowane przez sołtysa i obwodowego mistrza kominiarskiego powinny być przesyłane do Zakładu za pośrednictwem właściwego wójta (burmistrza).

Z opinii mistrza kominiarskiego winno wynikać jakiego rodzaju wady zachodzą przy kominie wzgl. palenisku, czy zachodzi ze względów bezpieczeństwa ogniowego konieczność ich usunięcia, jakie zmiany celem usunięcia tego niebezpieczeństwa należałoby przeprowadzić, oraz jakie będą przypuszczalne koszty odbudowy. Przy odbudowie komina należy ponadto podać rozmiary (wysokość, szerokość i grubość) projektowanego komina, ilość przewodów, oraz materiał z jakiego komin ma być odbudowany.

Zgodność opinii mistrza kominiarskiego ze stanem faktycznym winien potwierdzić sołtys i wójt (burmistrz), który powinien równocześnie zapodać, czy stan majątkowy klienta rzeczywiście nie pozwala mu na usunięcie stwierdzonych wadliwości własnymi środkami. Zakład zastrzega sobie prawo dokonania oględzin mającego być odbudowanego komina wzgl. paleniska przed dokonaniem rozbiórki i przyznaniem zapomogi.

IV.

Wypłata zapomogi może nastąpić w zasadzie dopiero po przedłożeniu poświadczenia wójta (burmistrza) stwierdzającego dokonanie odbudowy komina lub urządzenia paleniskowego oraz wysokość poniesionych przez klienta kosztów.

V.

O udzieleniu zapomóg na cele przewidziane w niniejszej instrukcji decyduje naczelnik wydziału statystyczno-ekonomicznego w miarę wolnych na ten cel środków finansowych.

Poznań, dnia 12 maja 1939 r.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

Powyższe podaje się do wiadomości.

Nowe, dnia 28 czerwca 1939 r.

Burmistrz w z. (—) Główczewski, Wiceburmistrz.